

# my tu GADU-GADU...

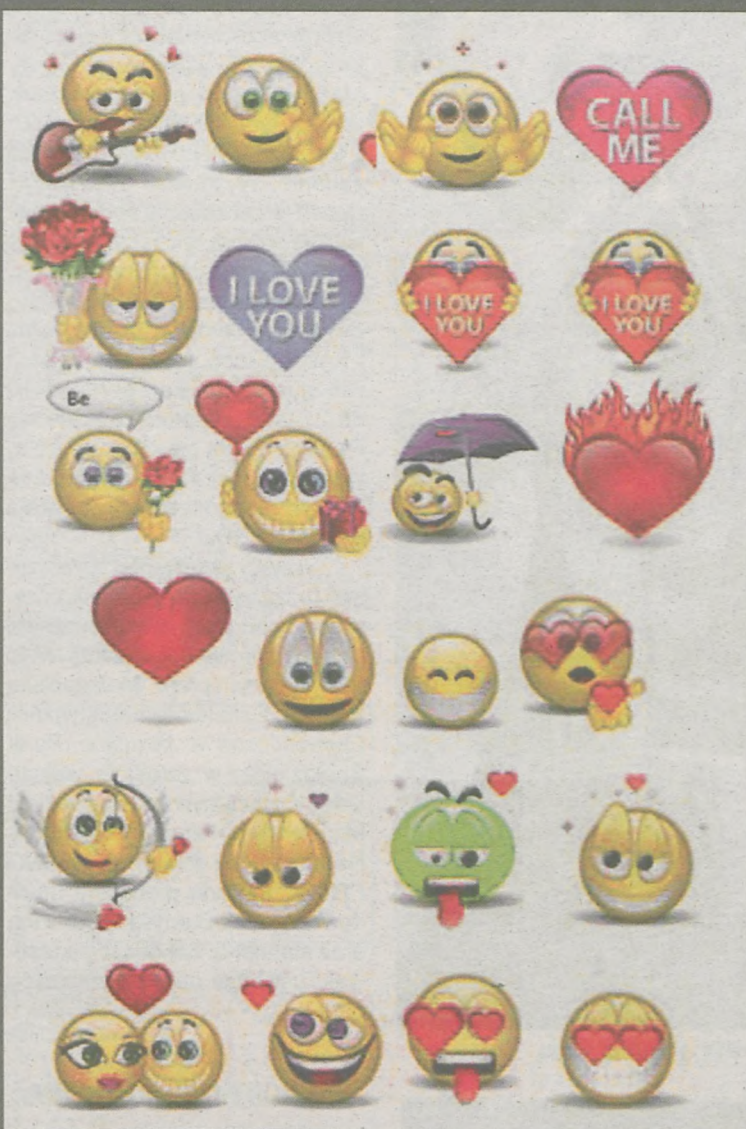
Na 100 przypadkowo ankietowanych mieszkańców Jarocina, 74 deklaruje, że używa komunikatora Gadu-Gadu.\* Każdy, kto ma dostęp do internetu wie, co to za program i jak z niego korzystać. Choć jest stosunkowo nowym wynalazkiem, grono uzależnionych od „GG” powiększa się w zaskakującym tempie. Bo uzależnić się jest bardzo łatwo.

- W trakcie mojej kariery zawodowej nie spotkałem się z przypadkiem uzależnienia od Gadu-Gadu. Trudno jest jednoznacznie określić jakieś zachowanie jako skutek spędzania zbyt długiego czasu przy komputerze, korzystania z Gadu-Gadu lub grania w gry komputerowe - mówi psycholog Paweł Horoszkiewicz. - Oczywiście może być tak, że notoryczne ucieczki w wirtualny świat są oznaką jakichś głębszych problemów lub nieprzystosowania. Taki nowy, szeroko dostępny sposób komunikowania się niesie ze sobą plusy, jak i minusy - dodaje.

- Spędzam na Gadu-Gadu ok. 5-6 godzin dziennie - mówi licealistka Asia. - Zdarza mi się wchodzić na „gada” także i o północy, jeśli nie miałam możliwości skorzystać z niego wcześniej. Poznałam przez internet mnóstwo nowych ludzi, często dzięki GG utrzymuję kontakt ze znajomymi z innych miast, poznaniymi w realu. Nie wyobrażam sobie w tej chwili funkcjonowania bez czegoś takiego, nie chciałabym z niego zrezygnować. Możliwe, że jestem uzależniona, ale nie przywiązuję do tego wagi - stwierdza.

## naRozdiny giganta

Historia komunikatora oznaczonego charakterystycznym żółtym słoneczkiem, które, notabene, świeci w milionach polskich monitorów, bierze swój początek w 2000 roku (czas „internetowego boomu”), kiedy to z inicjatywy Łukasza Foltyna 15 sierpnia oficjalnie startuje „Gadu-Gadu”. Zainteresowanie okazuje się szokujące - już pierwszego dnia rejestruje się 10.000 osób! Pojawiają się zewnętrzni inwestorzy, a popularność, głównie za sprawą poczty pantoflowej, rośnie lawinowo. Po roku korzysta z niego już 250.000 osób. Dziś liczby te są ciężkie do oszacowania, gdyż wielu internautów ma kilka numerów. Ciekawostką jest też, że wraz ze wzrostem ilości użytkowników, nasila się zjawisko rywalizacji o atrakcyjne, „niskie” numery - cenne wyróżniki. Obecnie liczba wiadomości, przesyłanych dziennie za pośrednictwem GG, wynosi 300.000.000 (od 2000 roku wzrosła 100-krotnie!), a wartość spółki „Gadu-Gadu S.A.” wyceniona się na 100 000 000 USD. I wszystko to dzięki małemu bannerowi reklamowemu, mrugającemu w górnym okienku naszego GG. Ale Gadu-Gadu to dziś już nie tylko komunikator internetowy - to prężnie rozwijająca się spółka, mająca jednocześnie zadatki na dochodowy biznes. Jako odrębny serwer cieszy się popularnością takiego mnóstwa internautów, że w 2005 roku powstała „Moja Generacja” - portal służący użytkownikom GG jako miejsce, gdzie mogą poznać

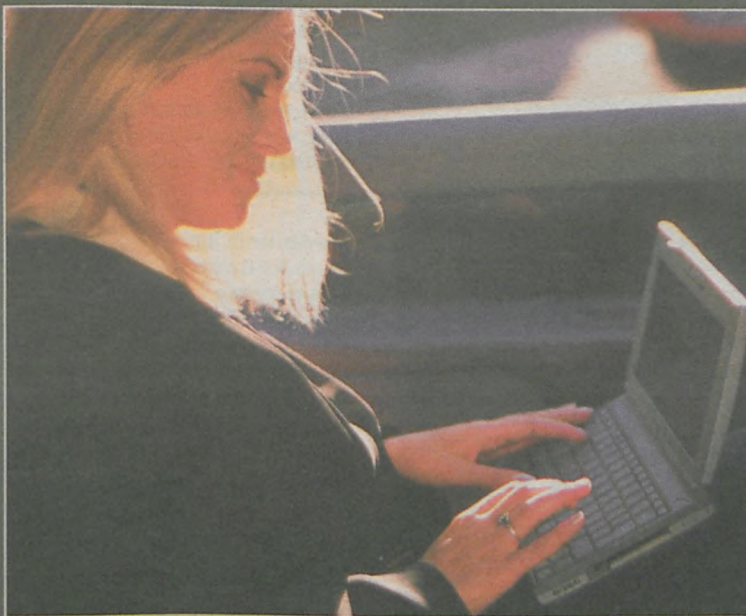


podobnych im ludzi, formować wspólnoty, gangi, słowem - stworzyć więź między sobą, a innymi amatorami „gada”.

## miłość i przyjaźń on line

GG może prowadzić nie tylko do uzależnień. To także świetny sposób na wykreowanie własnego, sieciowego wizerunku. Bo czy możemy z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że ufamy komuś poznanemu przez internet?

i niezobowiązująco. Z drugiej strony GG to znakomite rozwiązanie dla wszystkich nieśmiałych. Ponieważ przez internet łatwiej jest prowadzić rozmowę niż w cztery oczy. Jednak niewielu ludzi traktuje poważnie takie losowo zawarte, fikcyjne prawie, znajomości. 83% osób, na pytanie: „Czy wierzysz, że możliwa jest miłość między osobami, które poznały się dzięki GG?”, odpowiedziało: „Tak”. Nie można zaprzeczyć, że dzięki Gadu-Gadu zawarte



Skrzyca za zasłoną (zmyślnego?) obrazu, kreowanego często tylko na potrzeby jednej przypadkowej rozmowy, jesteśmy przecież bezpieczni, bawimy się świetnie

zostały już pierwsze śluby, jak i... pierwsze rozwody. - Jakież 3 lata temu poznałam na gadzie pewnego chłopaka ze Szczecina. Odezwał się do mnie przez przypadek, po-

mylił mój numer z numerem swojej koleżanki. Rozmowa rozkręciła się i odkryliśmy, że łączy nas mnóstwo wspólnych tematów. Tego roku spędzałam wakacje nad morzem, więc zaproponowałam spotkanie. Bałam się, ale niepotrzebnie. Okazało się, że to naprawdę wspaniały gość. Utrzymujemy kontakt do dziś, naprawdę mogę go nazwać moim przyjacielem! - opowiada o swoim doświadczeniu Magda, absolwentka LO. Kasia z kolei nigdy (prawie) nie spotyka się z osobami poznanymi na GG, taką ma zasadę. - A zdobyłam już w ten sposób paru znajomych, głównie z Jarocina i okolic. Wyjątek zrobiłam tylko raz, dla kolegi, z którym przyjaźniłam się przez GG dość długo. Wymieniliśmy się wcześniej zdjęciami, więc nie mieliśmy problemów z rozpoznaniem podczas przypadkowego spotkania na ulicy. Teraz jesteśmy dobrymi kumplami, ale w innym wypadku na pewno nie zdecydowałabym się na wyniesienie tej znajomości poza „mury” internetu - dodaje.

## beZpieczne słoneczko

W „necie” nie brakuje też aspektu kryminalnego. Zagadnienia bezpieczeństwa w sieci realizowane są w ramach ogólnopolskiego programu „Bezpieczna Szkoła”. Policjanci starają się uczyć na to zarówno nauczycieli, jak i uczniów, przekazując im bezpośrednio informacje bądź poruszając ten temat podczas prelekcji. - Komenda Powiatowa Policji w Jarocinie w tym, ani ubiegłym roku nie otrzymała zgłoszenia żadnych przestępstw związanych z komunikatorem internetowym Gadu-Gadu. Otrzymałabym tylko jedno zgłoszenie wykroczenia, które dotyczyło złosliwego niepokojenia przy pomocy GG. W tym przypadku złamane zostało hasło osoby, która zgłosiła przestępstwo oraz nękanie ją niepożądanymi wiadomościami - mówi zastępca rzecznika Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie, starszy sierżant Julitta Tanaś.

Rzesza tych, którym Gadu nie jest obce, wciąż rośnie w siłę. Nie da się ukryć, że (niestety) wielu ludziom wymiana kilku „emotek” zastępuje prawdziwą rozmowę, magię bliskości fizycznej, tak ważnej przy poznawaniu drugiej osoby. Zubożają oni swój język, mowę ciała, zdolności werbalne. Gadu-Gadu, jak telefon komórkowy czy iPod, powinno być narzędziem, nie rodzajem celu, dążeniem samym w sobie. Nie dać się zwojować, ale zwojować samemu bogactwo internetowych udogodnień - to jest prawdziwą sztuką dziś, w dobie koniunktury e-lektronicznych e-mocji...

KASIA KOWALSKA

\* Badania przeprowadzono na osobach do 40. roku życia

**młyn**

nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy

Nr 19 (107)  
14 września 2007

forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie [www.gj.com.pl](http://www.gj.com.pl)

## KASA CHORYCH

14.09, Poznań  
Czerwony Fortepian,  
godz. 20.00

## PUNK ROCK SHOW

Zagrają:  
ULICZNY OPARYSEK,  
SKUNX i THE SANDALS  
15.09, Poznań  
U Bazyla, godz. 19.00

## GORILLA BISCUITS

16.09, Poznań  
Eskulap, godz. 19.00

## MACIEJ MALEŃCZUK

19.09, Poznań  
CK Zamek, godz. 20.00

## KAZIK I BULDOG

21.09, Poznań  
Eskulap, godz. 20.00

**młyn**

nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy  
Młyn: Nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn” lub e-mail: [mlyn@gj.com.pl](mailto:mlyn@gj.com.pl)

MŁYNOWCY: Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Michalina Marczak, Tomasz Grygiel, Angelika Zaremba

STARSZA MŁYNOWA:  
Anka Ulatowska

# kolejny udany festiwal



Jacek Cygan z laureatką GRAND PRIX, Pauliną Łabą

Jacek Cygan, Krzysztof Antkowiak i portugalski zespół folklorystyczny „JOGRAIS de GOGIN” uświetnili swoją obecnością II Festiwal Piosenki Dziecięco-Młodzieżowej „Śpiewomania” Jarocin 2007. Głównymi aktorami byli jednak młodzi wokaliści z całej Polski, którzy przybyli do Jarocina, aby rywalizować ze sobą w trzech kategoriach wiekowych. Jury (Jacek Cygan - przewodniczący, Janusz Barański, Roman Hudaszek i Monika Rożek) miało nie lada zadanie. Wysłuchali 47 solistów i jeden tercet zgodnie podkreślając wysoki poziom orkiestry, aranżacji utworów i całej imprezy.

Świetnie poradziły sobie pochodzące z Jarocina Wanda Białas i Kasia Grocholska, zajmując II i III miejsce w kategorii od 16 do 21 lat. Najlepsza okazała się Paulina Łaba ze Świnoujścia, która z rąk Jacka Cygana (świetnie prowadzącego festiwal) odebrała GRAND PRIX.

Wszyscy laureaci nagrodzeni zostali (poza gorącymi brawami, oczywiście) sprzętem elektronicznym (aparaty cyfrowe, odtwarzacze MP3) ufundowanym przez Wielkopolską Wyższą Szkołę Humanistyczno-Ekonomiczną w Jarocinie, Bank Spółdzielczy w Jarocinie, Zakład Usług Komunalnych w Jarocinie oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a laureat GRAND PRIX - nagrodą pieniężną ufundowaną przez Burmistrza Jarocina oraz statuetką. Zakończenie festiwalu uświetnił pokaz sztucznych ogni.

Fot. G&S

KASIA KOWALSKA

## NAGRODY I WYRÓŻNIENIA:

### w kategorii do lat 12:

I nagroda - ex aequo - Klaudia Kątna z Tarnowskich Gór i Mateusz Wiśniewski z Rypina  
II nagroda - Agnieszka Jeśmontowicz z Bytowa  
III nagroda - Klaudia Kaczyńska z Piły

### w kategorii od 13 do 15 lat:

I nagroda - Małgorzata Nakonieczna z Kielc  
II nagroda - Agata Rożankowska z Czarnikowa k. Torunia  
III nagroda - Tercet wokalny z Rypina

### w kategorii od 16 do 21 lat:

I nagroda - Michał Kaczmarek z Ostrowa Wielkopolskiego  
II nagroda - Wanda Białas z Jarocina  
III nagroda - Katarzyna Grocholska z Jarocina  
**GRAND PRIX:** Paulina Łaba ze Świnoujścia

### wyróżnienia jury:

Dominika Balazińska z Włoszczowy  
Michał Becmer z Rypina  
Aleksandra Maćkowiak z Czarnkowa  
Zofia Madeyska z Ostrowa Wlkp.  
Sara Żywiłowska z Opatówka

### wyróżnienie od chóru:

Mateusz Wiśniewski z Rypina

### wyróżnienie od zespołu akompaniującego wykonawcom:

Michał Babiarz z Torunia

wyróżnienie Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Kotlinie: Laura Andrzejewska z Lubini Małej



Krzysztof Antkowiak z zespołem Drummachina

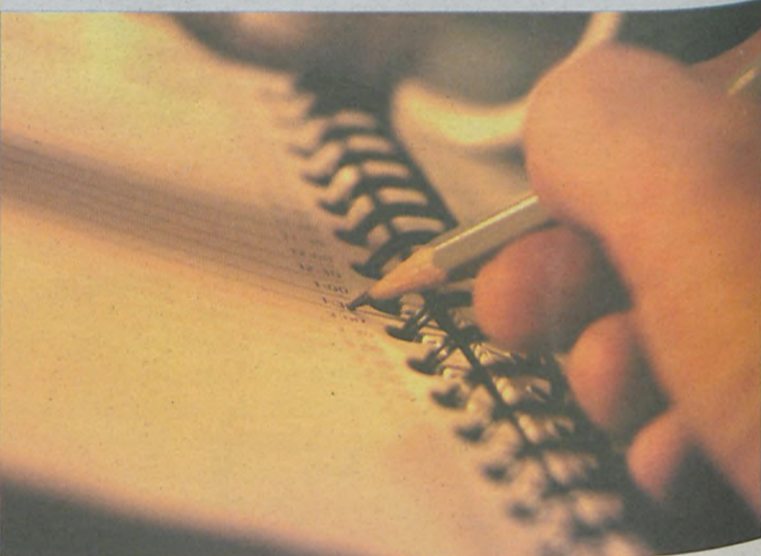


Portugalski zespół JOGRAIS de GOGIN na scenie prezentował się bardzo malowniczo



## zostań jednym z nas

Umiesz ciekawie komentować rzeczywistość, wiesz, jakie młodzi ludzie mają problemy i chcesz o tym pisać, nie masz kłopotów ze składnią i ortografią, a do tego chcesz popracować w zgranym zespole - zapraszamy! Redakcja „Młoty” chętnie przyjmie nowe twarze i odświeży nieco swoje szeregi. Jeśli jesteś zainteresowany, przyjdź do naszej siedziby we wtorek na godz. 16.15 (ul. Wolności 1a).



## SPIEWOMANIA KOMENTARZ

# prawie jak w Opolu

Szkoda, że tak mało osób zobaczyło tę wspaniałą imprezę (w pierwszy dzień widownia straszyla pustkami). Szkoda też, że ktoś nie pomyślał i festiwal dla dzieci zakończył o 23.00 w wieczór poprzedzający rozpoczęcie roku szkolnego. Wiele dzieci (w tym mój syn) odchodziło wcześniej z żalem, że nie mogą zobaczyć głównej gwiazdy i sztucznych ogni. Poza tym, organizatorom „Śpiewomanii” należą się tylko pochwały. To kolejny festiwal, który może promować nasze miasto. Wspaniali wykonawcy z całej Polski (większość finalistów innych ogólnopolskich festiwali), super jarociński big band pod dyktando Marka Kurzawy, bardzo ładna scenografia, znakomici prowadzący (trudno inaczej napisać o Jacku Cyganie). Jednym słowem, prawie jak w Opolu, ale prawie robi wielką różnicę. W Opolu nagrodę wręcza prezydent miasta. Na festiwalu w Jarocinie, który odbywał się pod patronatem burmistrza, Adama Pawlickiego zastępowała pani kierownik kancelarii. Dziwi to bardzo, bo dzień wcześniej burmistrz Pawlicki znalazł czas, by wraz z całą delegacją turecką otwierać bar Joker. Dla dzieci burmistrz, ani żaden z jego dwóch zastępców, czasu nie znaleźli. A podobno w Jarocinie wszystko gra.

BEATA FRACKOWIAK